

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berezańskie Badania" są rozbieganiem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucona. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:18; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy:.....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przeprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzieleny ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i uniętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

- ze Kościół jest "świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajda przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- ze nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- ze terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izj. 35.

STRĄŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego
dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare
of the Lord's People and to the Glory of God

W y d a w c y :

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U.S.A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według rządowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenie. Stow. Badaczy Pisma św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

PLANOWANE KONWENCJE

DWU-DNIOWA KONWENCJA W CHICAGO, ILL.

Drodzy w Chrystusie bracia i siostry: —

"Łaska wam i pokój niech będzie od Boga Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa."

Niniejszym podajemy do wiadomości, że zgromadzenie ludu Pana w Chicago, Ill. urządza dwu-dniową ucztę duchową w sobotę dnia 24, i 25 grudnia, 1955 r. w sali "Central Masonic Temple," pod nr. 912 N. La Salle ul. w Chicago, Ill. Rozpoczęcie o godz. 9ej rano. Wszystkich braci i siostry, z okolicznych jak i z dalszych zgromadzeń, serdecznie zapraszamy aby raczyli uczestniczyć z nami w tej uczcie duchowej i zasilie się Słowem Żywota.

Ufając Słowu, o bracia kochani,
Błagajmy Pana niech łaską nas darzy,
A gdy tu wszyscy jesteśmy zebrani,
Mądrość z miłością niech w nas się kojarzy.

Wierzmy, że Ojciec Niebieski nie odmówi nam
Swego błogosławieństwa i duchowego zasiłku w tym
tak ważnym czasie. Bliższych informacji w razie potrzeby, udzieli chętnie — br. J. Jezuit, sekr.

NEW YORK, N. Y.

Drogi umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie: —

Łaska i pokój Boży niech będzie z wami, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. po wszystkie dni piel-

grzymki waszej, aż do zwycięstwa waszego.

Mamy prośby do Braci to jest aby ogłosić naszą Konwencję "Straż," ogłoszenie jest...

"Zbór Pana w New Yorku, zawiadamia was drodzy w Chrystusie Panu naszym, bracia i siostry, że Zbór nowojorski, uchwalił ucztę duchową, czyli jedniodniową konwencję, na którą i was uprzejmie zapraszamy, drodzy bracia i siostry, a mamy nadzieję, że Ojciec nasz Niebieski pobłogosławi nam tę ucztę duchową, i udzieli łask i błogosławieństw. Konwencja odbędzie się w niedzielę 27-go listopada 1955, w sali "Christ Church," 344 West 36th ulicy, New York, N. Y. Konwencja rozpocznie się o godzinie 9-ty, rano.

Dojazd od stacji kolejowej od "Grand Central" Station: wziąć "Schuttle" pociąg podziemnym do "Times Square" 42-th stacja, tylko jedna stacja, tedy wziąć "B. M. T." albo "I. R. T. pociąg podziemny jedna stacja do 34-th ulicy i udać się do 36-ty ulicy."

WINNIPEG, MAN.; KANADA

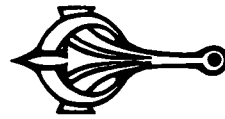
Umiłowani w Chrystusie bracia i siostry: —

Sprawia nam przyjemność zawiadomić drogich braci i siostr, że zgromadzenie ludu Pana w Winnipeg, Man., urządza dwu-dniową ucztę duchową, w dniach 5, 6-go listopada b. r.

Konwencja rozpocznie się w Sobotę, 5-go listopada o 9-tej godzinie rano, a odbywać się będzie w Labor Temple, pnr. 165 James Ave. Winnipeg, Man.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA

ROK XXXIV

LISTOPAD (NOVEMBER), 1955

Nr. 11

RAPORT Z KONWENCJI GENERALNEJ W CHICAGO, ILL.

Doroczna konwencja generalna, która, zgodnie z uchwałą zapadłą na zeszłorocznej, odbyła się w Chicago, Ill., w dniach 3, 4 i 5 września b. r. Według przyjętego od wielu lat zwyczaju, podawany był w Straży dość szczegółowy raport z każdej takiej konwencji. To samo postaramy się uczynić obecnie. Jak w latach poprzednich tak i teraz, przy współdziałaniu braci usługujących wykładami na tej konwencji, a także braci sekretarzy, skarbnika i innych pracowników w zarządzie pracy międzyzborowej, opracowany został niniejszy raport z tegorocznej konwencji generalnej, który publikujemy na łamach Straży, dla dłuższego upamiętnienia tej uczty w umysłach tych, którzy uczestniczyli, a tym więcej w celu podzielenia się tymi szczegółami i błogosławieństwami z tymi, którzy osobiście uczestniczyć nie mogli.

Pismo niniejsze jest oficjalnym organem Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., zrzeszenia składającego się z osób wolnych od jakichkolwiek ludzkich ograniczeń lub przepisów sekciarskich, lecz pragnących podporządkować się pod prawa, nauki i przepisy Słowa Bożego, aby mogli chwalić Boga w duchu i w prawdzie, a przez to okazać się godnymi obietnic, łask i błogosławieństw Bożych, wystawionych w Synu Jego, Jezusie Chrystusie, Zbawicielu naszym — dla wierzących członków Kościoła teraz, a dla wszystkich ludzi całego świata, w przyszłym wieku Tysiąclecia. Zadaniem tego pisma jest aby tym, którzy władają językiem polskim i w tej mowie starają się lepiej poznawać drogi Pańskie i nimi postępować, dopomagać do coraz lepszego zrozumienia Słowa Bożego; a także aby takich budować w świętej wierze oraz w miłości i w innych owocach Ducha świętego. Pismo to jest także łącznikiem tych, którzy w podobnym duchu starają się zbawienie swoje sprawować, tudzież służyć rozumnie i wiernie Bogu, prawdzie i braciom. To też dla wspólnego zbudowania wszystkich złączonych tym samym duchem i wyrozumieniem, raport z tych dorocznych konwencji, wraz z całorocznym sprawozdaniem finansowym i t. d., umieszczany jest na łamach Straży i dochodzi do wszystkich braci i siostr rozproszonych po różnych zakątkach naszego globu, informując wszystkich o porządku, finansach i działaniach naszego Stowarzyszenia.

Tegoroczna konwencja generalna była liczniejsza od kilku poprzednich. Wszystkich uczestników było około, a może ponad 600 osób. Nieomal wszystkie zgro-

madzenia w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie były reprezentowane. Nawet z dalekiej Kalifornii (przestrzeń około 2200 mil — 3440 klm.) przyjechało znaczne grono braci i siostr. Była też pewna ilość braci i siostr z Kanady, z prowincyj Ontario, Manitoba i Saskatchewan; a jeden brat aż z miasta Vancouver, British Columbia. Również ze wschodnich Stanów — New Hampshire, Massachusetts, Connecticut, New York, New Jersey i Pennsylvania — przybyło sporo braci i siostr.

Nie powiemy, że konwencja ta była pod każdym względem idealna; albowiem okazały się też pewne słabości; można powiedzieć: brak duchowej dojrzałości, brak jednolitego zrozumienia pewnych spraw i doktryn — i z tego powodu było też trochę przykrych sporów, szczególnie w sobotę po południu, przy załatwianiu pewnej sprawy dotyczącej się jednomyślności w nauczaniu doktrynalnym. — Zob. art.: „Obowiązek Chrześcijanina” — w poprzednim (październikowym) wydaniu Straży.

We wszystkich jednak sprawach, nawet i w tych, które na razie zdają się być niemiłe i trochę drażliwe, należy nam ufać w Boską opiekę, że pod Jego opatrnością, „wszystkie rzeczy dopomogą ku dobremu tym, którzy Boga miłują” (Rzym. 8:28). Możemy również dodać, że biorąc ogółem, konwencja wypadła dosyć dobrze. Pogoda była przyjazna — nie za gorąco i nie deszczowo — program urozmaicony, a także cielesny posiłek w godzinach obiadowych, w tym samym budynku. Większość przyjezdnych gości, znaleźli też pomieszczenie u miejscowych braci. Wnosimy, że do hotelów udali się tylko ci, którzy dla lepszego odpoczynku po podróży, lub dla innych powodów, woleli nocować raczej w hotelu aniżeli u braci, gdzie rozmowy często przyciągane są do północy lub dłużej. Jest to korzystnym dla wzajemnego zaznajomienia się i duchowej społeczności, lecz trochę męczącym dla osób słabszych fizycznie i z tego powodu niektórzy wolą nocować w hotelu. Jeżeli zaś niektórzy woleli być u braci a miejsca dla nich nie stało i mimo ich woli musieli udać się do hotelu, raczą to wybaczyć miejscowym, mając na względzie, że ci uczynili tyle na ile było ich stać. O ile pod jakimkolwiek innym względem ktoś z gości doznał jakiego zawodu lub przykrości, w łączności z tą konwencją, niechaj przykryje to płaszczem bratniej miłości i wspólnaomysłności, wiedząc, że w tych niedoskonałych ciałach i

warunkach, choćby najlepsze intencje i zabiegi, niekiedy zawodzą lub też bywają źle zrozumiane.

Miejscowi bracia i siostry podjęli dużo starań i pracy aby wszystko jaknajlepiej przygotować, zaopiekować się gośćmi i t. d. Wspólne obiady na tak wiele gości wymagają sporo przygotowań i usługi a jednak wszystko dokonane było na czas, chociaż przerwy obiadowe były tylko po godzinie i pół. Program wykładów też był w większości zachowany, lecz w kilku miejscach mówcy przydłużali, co nie wywierało dobrego wrażenia. Co do treści przemówień, były na różne tematy. Jeżeli niektóre nie przemawiały do serc i umysłów wszystkich słuchaczy to każdy mógł przyswoić sobie z innych przemówień to co najlepiej go budowało. Wierzymy, że nikt nie odjechał próżnym ale napełniony i zasilony został dobrymi rzeczami Pańskimi, w proporcji na ile umysł swój i serce opróżnił z niskich myśli i uczuć cielesnych.

Sprawy gospodarcze były załatwione w taki sam sposób jak w kilku latach poprzednich. Bracia starsi i diakoni współpracujących zgromadzeń zjechali się w piątek 2 września i kilka minut po godzinie 1:00 po południu rozpoczęli zebranie w celu rozpatrywania i omówienia spraw dotyczących się naszej wspólnej pracy międzyborowej. Wysłane przez nich wnioski zostały następnego dnia przedstawione ogólnej konwencji. Opiszemy je później, gdy po porządku dojdziemy do zsumowania zebrania gospodarczego. Teraz przystąpimy do krótkiego zsumowania przemówień i innych szczegółów, według porządku programowego:

Sobota, 3go Września

Konwencja została rozpoczęta punktualnie o godz. 9ej rano, przez przewodniczącego, którym w dniu tym był br. J. Jezuit, z Chicago, Ill. Dodać można, że znaczna ilość braci i sióstr miejscowych jak i przyjezdnych stawiała się na czas tak że zaraz od rozpoczęcia było dosyć dużo uczestników.

Po śpiewie i modlitwie, odczytaniu Manny i t. d., przewodniczący zagał konwencję krótkim przemówieniem następującej treści: —

“Drogo umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie, bracia i siostry! Niech dobry i Najwyższy Bóg z łaski Swej i niezgłębionego miłosierdzia raczy napełnić nas Duchem Swoim świętym i mądrością z góry pochodzącą, po wszystkie dni ziemskiej pielgrzymki naszej, przez miłego Syna Swego a Pana i Zbawcę naszego, Jezusa Chrystusa.

“Jezus powiedział: ‘Aby wszyscy byli jedno jako Ty Ojcze we Mnie a Ja w Tobie, aby i oni w Nas jedno byli’ (Ew. Jana 17:21). Z pewnością, że ta jedność Syna z Ojcem nie polegała na jedności organizacyjnej, ani na jedności praw i przepisów. Orzeczenie: ‘Jako Ty we Mnie a Ja w Tobie,’ dowodzi, że jest to jedność wewnętrzna, czyli jedność usposobienia, jedność uczuć, myśli i ducha. W tej jedności z Ojcem Jezus był zawsze. Usposobienie, uczucia myśli i duch Ojca odzwierciedlały się zawsze w naszym Panu do takiego stopnia, że śmiało mógł powiedzieć: ‘Kto Mnie widzi i Ojca Me-go widzi.’ Jan 14:9.

“Czy więc nie należy rozumieć, że o taką a nie inną jedność modlił się Jezus dla Swoich naśladowców? Aby dość do tej jedności usposobienia i ducha z Ojcem i Synem, koniecznym jest w pierw Ich poznać. To też na początku Jego modlitwy, prośbą naszego Pana było: ‘Aby Cię poznali samego prawdziwego Boga i któregoś posłał, Jezusa Chrystusa’ (Jan 17:3). Zgodnie z tą myślą czytamy również oświadczenie św. Pawła, że ci co przyjmują poselstwo Boże i poświęcają się Jemu na służbę, mają się przemienić przez odnowienie umysłu, aby poznali i doświadczyli, ‘która jest wola Boża dobra, przyjemna i doskonała.’ — Rzym. 12:2.

“Wierzymy, że ta generalna konwencja, będzie tą jednością jako rodziny Bożej. Brat C. T. Russell w swoim testamencie pisze jak następuje:

“‘Drogiej rodzinie ‘Bethel’ tak ogólnie jak i pojedynczo zostawiam najlepsze życzenia spodziewając się dla nich błogosławieństwa Bożego które ubogaca a nie dodaje smutku. Te życzenia zasylam w obszerniejszym jeszcze zakresie wszystkim należącym do rodziny Bożej na każdym miejscu — szczególnie radującym się z prawdy w tym czasie żniwa. Błagam was wszystkich, abyście rośli w łasce, w umiejętności, a nade wszystko w miłości, która jest najważniejszym owocem Ducha w różnej formie. Napominam do pokory, nie tylko wobec świata, ale jeden względem drugiego; także do cierpliwości jednych względem drugich i wszystkich ludzi, także do dobroci dla wszystkich, do braterskiej miłości, pobożności i czystości. Przypominam, że te przymioty są nam niezbędnie potrzebne, abyśmy mogli osiągnąć Królestwo, a według zapewnienia Apostoła: ‘Gdy to czynić będziemy, nigdy się nie potkniemy. Tak bowiem hojnie dane wam będzie wejście do wiecznego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.’

“‘Mamy nadzieję dla siebie jak i dla całego Izraela Bożego, że niezadługo spotkamy się, przy Pierwszym Zmartwychwstaniu, w obecności naszego Mistrza, gdzie jest zupełność radości po wszystkie czasy. Gdy ocucimy się będziemy zadowoleni będąc Jemu przypodobani. ‘Przemienieni z chwały w chwałę.’”

“Oby wszystkie sprawy jakie będą omawiane, były w tym duchu jedności i zgody! Oby dążenia nasze były zgodne z wolą Bożą! Posiadający ducha Chrystusowego powinni być jednomyślnymi. Bóg podał nam do znajomości Swoje Słowo z tym zastrzeżeniem, aby każdy z nas odłożył na stronę swoje osobiste poglądy i upodobania, a przyjął Jego Słowo i Jego wolę. Wszyscy uznaliśmy jedną wspólną podstawę postępowania, przeto przy łasce Bożej, powinniśmy być zdolni czynić dobrze. Myśli i zdania nasze względem Słowa Bożego powinny znajdować się w rozumnej harmonii. Oby tak w istocie było! Starajmy się więc, aby tego dopiąć.”

Po tym krótkim przemówieniu, przewodniczący powołał do mowy br. I. J. Rycombel z Chicago, Ill., który jako przewodniczący Zboru Pana w Chicago, Ill. wygłosił mowę powitalną. Główna treść tego przemówienia była następująca: —

“Umiłowani w Chrystusie bracia i siostry, zacni goście rozpoczynającej się dziś konwencji! W imieniu Pańskim, w imieniu miejscowego zgromadzenia i w imieniu zarządu pracy międzyzborowej, witamy Was słowami Chrystusa Pana: ‘Pokój Wam!’ W myśl chrześcijańskiej gościnności zapewniamy też wszystkim uczestniczącym w tej konwencji, że miejscowe zgromadzenie poczyniło wszelkie możliwe przygotowania na przyjęcie miłych gości przyjezdnych, w tym błogim przeświadczeniu, że jako poświęceni Panu i zjednoczeni Jego duchem, wszyscy stanowimy jedną rodzinę Bożą. — Ef. 3:15.

“Możemy też zapewnić każdego, że z konwencji tej wszyscy dostąpimy Boskiego błogosławieństwa, o ile zgodnie z porządkiem i karnością Nowego Stworzenia, będziemy współdziałać jedni z drugimi, pomagając sobie wzajemnie, w zgodzie, miłości, jednomysłności itd., ponieważ błogosławieństwo otrzymuje się przez harmonijne współdziałanie w dobrym. Mając to na względzie, bracia przemawiający z estrady niechaj stosują się do programu; niech nie przyciągają ponad wyznaczony im czas. Prosimy również aby wszyscy jako ‘dzieci światłości’ unikali hałaśliwych rozmów, rzucań papierów lub odpadków na posadzkę w budynku i na chodniku; aby ostrożnie schodzić do jadalni i t. p., aby uniknąć nieszczęśliwych wypadków.

“W sprawach duchowych Pismo Św. nam mówi, że źródłem pociechy jest Sam Bóg (2 Kor. 1:3,4). Lecz On cieszy tylko tych, którzy są w społeczności z Nim. Świat, położony w złym, nie doznaje pokoju ani Boskiej pociechy. Stąd te trudności przepowiedzianych czasów ostatecznych — niewiara, zbrodnicość, rabunki, a także nieszczęścia, powodzie, katastrofy i t. p. — zgodne z przepowiedniami Pana i Apostołów. — Mat. 24:21, 22, 37; Łuk. 21:25, 26; 2 Tym. 3:1-6; 2 Piotra 2:1-14; Juda 6-8.

“Chociaż Kościół Chrystusowy znajduje się jeszcze w poniżeniu, bo czas jego triumfu jeszcze nie nadszedł, to jednak po różnych znakach i prorocत्वach Słowa Bożego rozeznajemy, że czas ten zbliża się szybko, rozeznajemy obecność Pańską, Jego liczenie się ze sługami (Mat. 25:14-30) i wiele innych przeblysków Jego obecności, potrzebą rzeczy chwiejących się (Żyd. 12:26-28) i t. d. Wszystko to uprzątnia nam żywo słowa naszego Pana: ‘Gdy się to pocznie dziać, spoglądajcie i podnoście głowy wasze przeto iż się przybliżyło odkupienie (wybawienie) wasze,’ a także: ‘Wiedźcie, że blisko jest królestwo Boże’ (Łuk. 21:28, 31). Zaiste wnet wypełni się zwiastowanie anielskie ogłoszone pastorzom, gdy się Jezus narodził: ‘Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkiemu ludowi’ (Łuk. 2:10). A Zbawiciel powiedział: ‘I będzie kazana ta Ewangelia królestwa po wszystkim świecie, na świadectwo wszystkim narodom, a tedy przyjdzie koniec (panowania złego)’ — (Mat 24:14), a rozpocznie się triumf Kościoła i restytucja ludzkości. — Dzie. Ap. 3:20-24.”

Po tym przemówieniu wstępno—powitalnym, do pierwszego wykładu powołany był br. J. Brzostek, z Cleveland, Ohio, który obrał sobie za temat: — “**Medyta-**

cja i ważność wiary.” — Po kilku słowach wstępnego powitania, brat przystąpił do swego tematu, cytując z listu do Żydów 11:6. Idąc dalej za myślą Apostoła przytoczył przykłady wiernych ojców starożytnych: Noego, Abrahama, rodziców Mojżesza, jak i samego Mojżesza, Dawida, Daniela i innych, w krótkości określił ich wiarę, jako zacne przykłady dla nas, któryśmy większe łaski i obietnice odziedziczyli.

“Nasze zgromadzenie się na tę konwencję nie jest i nie powinno być w innym celu jak w tym abyśmy mogli być duchowo zbudowani i utwierdzeni w wierze ‘raz świętym podanej.’ Przykładem mogą nam być ci święci ojcowie, jako obłok świadków, a Jezus, Wódz i Dokończyciel wiary naszej powinien być głównym przedmiotem naszych medytacji i naśladowania. Św. Piotr mówi, że wiara nasza musi być i będzie doświadczona, więcej niż złoto, którego ogniem doświadczają i oczyszczają. Jeżeli dom sług, czyli wierni Bogu służą, żyjący przed Chrystusem, potrzebowali srogich doświadczeń na wypróbowanie i zademonstrowanie ich wiary to i dom synów, czyli ci, którzy przez wiarę dochodzą do społeczności z Bogiem i dostępują przysposobienia synowskiego, potrzebują tym więcej rozwinąć w sobie i zademonstrować niezłomną wiarę. Niektóre Pisma wskazują, że wiara domu synów miała być wystawiona na szczególniejszą próbę. Św. Paweł napisał iż ‘w ostateczne czasy odstaną (odstąpią) niektórzy od wiary, słuchając duchów zwodzących i nauk diabelskich.’ — 1 Tym. 4:1.

“Zgodnie z tą przestrogą, ten sam Apostoł na innym miejscu upomina abyśmy ‘oblekli się w zupełną zbroję Bożą, abyśmy mogli stać przeciwko zasadzkom diabelskim ... abyśmy mogli dać odpór w dzień zły, a wszystko wykonawszy ostać się.’ Różne części tej duchowej zbroi Apostół przytacza a na potrzebę wiary kładzie nacisk w tych słowach: ‘Nadewszystko wiaższy tarczę wiary, którąbyście mogli wszystkie strzały ogniste onego złoŹnika zagasić.’ — Ef. 6:11-18.

“Rozumiejąc, że ten ‘dzień zły,’ te ‘czasy ostateczne’ są teraz, starajmy się aby zbroję Bożą, włączając tarczę wiary, mieć na sobie w dobrym porządku; używajmy tej tarczy w sposób rozumny, biblijny aby on przeciwnik nie mógł nas zwieść ani zniechęcić; ‘a Bóg wszelkiej łaski niechaj nas cieszy i zasila aż do zwycięstwa.’ — 2 Kor. 1:3-6.”

Ponieważ mowa była trochę przydłużona pauza była nieco krótsza aniżeli wskazywał program, a po pauzie usłużyło następnych dwóch braci, z których pierwszym był br. S. Karaś, z New Britain. Temat tego wykładu był: — “**Niebiański śpiew na górze Syjońskiej.**” z Obj. 14:1-5. Wierzmy iż dla czytelników tego pisma byłoby interesującym i budującym gdyby ten wykład, a może i kilka innych, powtórzyć tu w całości; lecz to uczyniłoby cały ten raport za długi. Zatem musimy ograniczać się tylko do główniejszych punktów: —

“Święty Jan, jeden z najbardziej umiłowanych przez Pana Apostołów, zaszczycony był objawieniem pewnych spraw i wydarzeń przyszłych. Objawienie da-

ne mu było w formie różnych wizyj na wyspie Patmos. Pomiędzy innymi widział też Baranka na górze Syjon, a z nim 144,000. Wszyscy nieomal badacze Biblii godzą się z tym że ów Baranek przedstawiał naszego Pana, a owe 144,000, klasę Jego Kościoła — Jego oblubienicę. Potwierdza to opis tej klasy: Mieli imię Ojca napisane na czołach; posiadali wyjątkową zdolność śpiewania pewnej nowej pieśni; powiedziane jest, iż są kupieni z ziemi; że są czystymi; że są pierwiastkami Bogu i Barankowi; że zdrada nie znalazła się w ustach ich, itp. Uważne badanie tych charakterystyk pokazuje nam jakimi mamy być jeżeli chcemy znaleźć się w tej klasie.

“Literalna góra Syjon była miejscem tronu króla Dawida a syn jego, Salomon, zbudował tam wspaniałą pałac królewski. Zatem wizja ta przedstawia Chrystusa w czasie obejmowania władzy nad ziemią, o czym mówią różne proroctwa Mich. 4:1, 2; Ps 50:2-10; Żyd. 12:18-28 i wiele innych). To jest ono królestwo, pozafiguralna góra Syjon. Wizja ta ma swoje wypełnienie w naszych czasach kiedy to Kościół jest przy dopełnieniu, budowany poza zasłoną. Myśl że niektóre członki są jeszcze z tej strony zasłony, złączeni z Barankiem tylko przez wiarę, zdaje się wyłaniać z tego faktu, że o weselu Barankowym powiedziane było Janowi, znacznie później — w rozdziale 19.

“Opis owych 144,000 powinien interesować nas najbardziej, bo w nim pokazane są potrzebne do tej klasy przymioty. ‘Imię Ojca na czołach,’ pokazuje zrozumienie Boga, Jego charakteru i planu. Ta sama myśl wyrażona jest w tym, że śpiewali nową pieśń, której inni nauczyć się ani śpiewać nie mogli. Kto Boga i Jego prawdy nie pozna, tej pieśni śpiewać nie jest w stanie. W tym śpiewie objęte są różne zarysy Boskiego planu wieków — stworzenie, upadek, zakon. Okup przez ofiarę Jezusową, usprawiedliwienie, poświęcenie, zmartwychwstanie, wezwanie, ćwiczenie i uwielbienie Kościoła, błogosławieństwo restytucji dla świata i wiele, wiele innych. Orzeczenie, że są ‘z ziemi kupieni,’ pokazuje, że w czasie ich śpiewania (ogłaszania prawdy tu na ziemi) zasługa Okupu zastosowana była tylko do nich a nie do świata. Na korzyść świata Okup zostanie zastosowany dopiero gdy ofiara ciała Chrystusowego zostanie uzupełniona i ostatni członek dostąpi przemiany do duchowej Boskiej natury. Że nie pokalali się z ‘niewiastami’ znaczy, że z nominalnymi systemami kościelnymi (niewiasta czysta jest obrazem na Kościół prawdziwy, niewiasta wszeteczna, obrazem na kościół fałszywy) nie mieli nic wspólnego. ‘Pierwiastki Boga i Baranka’ znaczy, że ci są pierwszym owocem dzieła Okupu Jezusowego.

“W ustach ich nie znalazła się zdrada.” Takim był Jezus (1 Piotra 2:21,22) i takimi będą wszyscy w owej klasie 144,000. W czyimkolwiek sercu i w ustach znaleziona byłaby zdrada, świadome kłamstwo, przewrotność, podstęp, oszustwo, nienawiść lub inne niskie uczucia i słowa, w klasie tej nie znajdzie się. Że oni są ‘bez zmaży przed stolicą Bożą’ dowodzi, że o ile oni są czystymi w sercach, w uczuciach i w intencjach (a w mimowolnych upadkach odwołują się do tronu łaski

przez Orędownika), przed obliczem Bożym uznani są za czystych i wolnych od wszelkiego potępienia (Rzym. 8:1-9). Dopilnujmy aby te wszystkie charakterystyki były w nas i przy Boskiej pomocy starajmy się w tym stanie utrzymać aż do śmierci. — Obj. 2:10.”

Po wykładzie tym pauzy nie było ale po prześpiewaniu paru zwrotek pieśni i po modlitwie wygłoszony był, przed obiadem, jeszcze jeden wykład przez br. J. Kruk, z Winnipeg, Man., Kanada, na temat: — “Nasz Wielki Wzór” — z listu do Żydów 7:26. Poniższe jest krótkim streszczeniem tego przemówienia: —

“Do każdego przedsięwzięcia zbiorowego, czyli takiego, w którym wiele osób ma uczestniczyć i współdziałać, potrzebny jest naczelnik, ktoś który dobrze rozumie tak całość jak i wszystkie szczegóły danego przedsięwzięcia. Stąd we wszelkich przedsięwzięciach ludzkich — w interesach, w rządach i we wszelkich sprawach społecznych, we wszystkich krajach, ludzie mają przewodców z mniejszą lub większą władzą rządzenia, dyregowania drugimi.

“Jednakowoż Bóg Wszechmocny, Wszechmądry i ponad wszystko Sprawiedliwy — On ma plan podniesienia ludzkości z grzechu i degradacji, i On naznaczył Wodza, który tego wybawienia dokona, w Jego słusznym czasie i w nakreślony przez Niego sposób. Jest nim Pan nasz Jezus Chrystus, który ‘w rozrządzeniu zupełności czasów w jedno zgromadzi wszystkie rzeczy i te, które są na niebiesiech i te, które są na ziemi’ (Ef. 1:10). Ostatecznie On będzie tak rozpoznany i uznany. Wtedy będzie ‘jeden Pasterz i jedna owczarnia,’ lecz do obecnego czasu, na ile to tyczy się mieszkańców globu ziemskiego, On jest Wodzem i Pasterzem rozpoznany i uznany tylko przez tych, którzy znają głos Jego i idą za nim. — Jan 10:11-16.

Tak, świat ma wiele wodzów i rządców przemysłowych, społecznych, finansowych, religijnych, politycznych i różnych innych. Niektórzy z tych przewodców są uczciwsi, intencją ich jest stanowiska swego używać nie tylko dla swej korzyści i chwały ale i dla dobra społeczeństwa, gdy zaś inni są nieuczciwi, dumni, zarozumiali i stanowiska wodzów używają jedynie z pobudek samolubnych, dla własnej korzyści, chwały i t. p. Wiedząc, że tak sprawy się mają na ziemi obecnie, kiedy to zło ma przewagę a ‘pysznych mamy za błogosławionych’ (Mal. 3:15), nie możemy dziwić się, że na ziemi jest tyle niesprawiedliwości i walki, i wszelkie zabiegi przewodców nawet tych lepszych i uczciwszych nie mogą społeczeństwu zapewnić trwałego pokoju i dobrobytu.

“Czy rozezналиśmy i w zupełności uznajemy tego naszego Wodza i Pasterza? Jeżeli tak to oceniamy to chwalebne powołanie aby być Jego współdziedzicami, współnikami w Jego tak chwalebnym przedsięwzięciu ‘błogosławienia (w słusznym czasie) wszystkich rodzajów ziemi.’ Słowo Boże poucza nas, że aby to błogosławieństwo pokoju i szczęścia mogło być trwałe, ludzkość musiała być wpierw uwolniona z pod Boskiego potępienia, z pod Jego wyroku śmierci — sprawiedliwej kary za pierwotny grzech Adama i za grzechy wszystkie-

go świata. Stąd to wyraźne orzeczenie Boskie przez usta proroka: 'Wszyscyśmy jako owce zbłądzili ... a Pan (Bóg) włożył nań nieprawość wszystkich nas.' Włożył, bo On dobrowolnie zgodził się na to — 'Sam się poniżył — wyniszczył Samego Siebie (z istnienia i stanowiska Logos w duchowej chwale u Ojca) stał się podobny ludziom (człowiekiem jak inni ale świętym, bezgrzesznym),' aby mógł być Odkupicielem i Wybawicielem ludzkości według planu Ojca (Filip. 2:6-11). To też prorok określa ten Boski zamiar dalej i mówi: 'Tak ci się Panu upodobało zetrzeć Go i niemocą utracić aby położył ofiarą za grzech duszę Swą ... a to co się podobą Panu, przez rękę Jego aby się szczęśliwie wykonało.' — Izaj. 53:4-12.

"Zgodnie z planem Ojca, w tym przedsięwzięciu ma mieć udział także i Kościół, Ciało Chrystusowe. Aby ta klasa kościoła mogła mieć udział w Pańskiej chwale i w Jego dziele błogosławienia świata w przyszłości, w czasie obecnego wybierania i przygotowania musi mieć udział w Jego poniżeniu i cierpieniach (Rzym. 8:17, 18; 2 Tym. 2:12). Apostoł, określając tę podstawową prawdę, że Jezus za wszystkich śmierci skosztował, dodał iż według Boskiej mądrości, zachodziła potrzeba, że 'aby wiele synów mogło być doprowadzonych do chwały, Wódz zbawienia ich musiał być do tego wykwalifikowany przez ucierpienie' (Żyd. 2:9, 10). Jeżeli Jego już doskonałego, cierpienia miały lepiej udoskonalić, czyli przysposobić do tego urzędu i dzieła, to czyż nam, niedoskonałym i grzesznym, nie są one tym więcej potrzebne? Zapewne!

"Niechaj więc próby i cierpienia nasze uczą nas mądrości z góry pochodzącej. Za przykładem Salomona (1 Król. 3:9) mądrości tej szukajmy. Wszelkiej pilności przykładając, dążmy za naszym Wodzem i starajmy się aby nasze powołanie i wybranie mocnym uczynić. — Jak. 1:5; 3:13-18; 2 Piotra 1:5-11."

Po zakończeniu tego zebrania pieśnią i modlitwą była przerwa obiadowa. Wszyscy zostali zaproszeni do obszernej sali jadalnej, znajdującej się w tym samym budynku, poniżej głównego audytorium gdzie odbywała się konwencja. W sali jadalnej miejscowe siostry i kilku braci przygotowali smaczny obiad dla wszystkich. Stoły już były zastawione, więc z obiadem wnet się załatwiono, tak że przed rozpoczęciem sesyj popołudniowych, goście mieli jeszcze sporo czasu do wzajemnego zaznajomienia, do prywatnych rozmów, i t. p.

Po południu, o godz. 1:45 rozpoczęto znowu zebranie prześpiewaniem paru pieśni i modlitwą, poczem do wykładu powołany został br. W. Wnorowski, z Miami, Florida. Temat i główne myśli wykładu — następujące:

"Dług Miłości. — Samo słowo 'dług' może nas razić, gdyż być komu dłużnym nie jest przyjemnością. Wiemy, na przykład, że zaciągnięta na realność hipoteka musi być spłacona i to z procentem. Spłacamy w ratach, aż zupełnie spłacimy i dopiero wtedy czujemy się swobodniejsi i zadowoleni. Jest jednak pewien dług, który nie ma terminu (czasu określonego) i ten spłacamy, a przynajmniej powinniśmy spłacać z radością.

Jesteśmy dłużni Bogu za Jego miłość, jak to dowodzą Pisma (Rzym. 5:6-8; 2 Tes. 2:16; 1 Jana 4:10). Wobec tego jesteśmy dłużnikami Bożymi, dług ten winniśmy radośnie spłacać w ratach, lecz termin spłacenia nie jest określony. 'Miłość nigdy nie ustaje.' — 1 Kor. 13:8, 13.

"Zaskarbienie sobie miłości Bożej i odwzajemnianie się Jemu, jest największą i najchwalebniejszą rzeczą. Nie wszyscy jednak mogą to czynić. Nawet synowie tych samych rodziców, jednakowo wychowani, różnią się w tym względzie, jak to i Pismo mówi: 'Jakubam umiłował ałem Ezawa miał w nienawiści' (Rzym. 9:13). Znamy tę historię, lecz zrobmy krótki przegląd, zaczynając od chwili kiedy Jakub był zmuszony uciekać z domu rodzinnego. Po trzy-dniowej podróży, zmęczony, położył się na spoczynek, na twardej ziemi a kamień pod głowę. Zasnął twardo, w śnie zobaczył drabinę sięgającą nieba; zobaczył też aniołów i Boga. Głos Boży, między innymi błogosławieństwami, mówił mu: 'Oto Ja jestem z tobą i strzedz cię będę gdziekolwiek pojdiesz.' — 1 Moj. 28:15.

"Czy i dla nas, bracia i siostry, jest podobna obietnica? Jest! o ile my, na podobieństwo Jakuba, oceniamy Boskie obietnice duchowe ponad dziedzictwo ziemskie. Podobny przykład mamy w św. Pawle (Filip. 3:8, 9), który, na podobieństwo patriarchy Jakuba, starał się odwzajemnić Bogu za wysokie powołanie i za łaski i obietnice duchowe. Wdzięczność swoją za ów znamienity sen, Jakub okazał także w znamiennej potrójny sposób: (1) Z kamienia, na którym spoczywała jego głowa podczas snu, uczynił pomnik i nalał nań oliwy — symbol uczczenia, wyróżnienia i oceny. — (2) Miejscość tę nazwał 'Betel' — dom Boży i (3) uczynił ślub — przymierze wierności Bogu i składania Jemu dziesięcin.

"Tu kryje się lekcja dla duchowego Izraela. Drabina owa może w pewnym znaczeniu przedstawiać naszego Pana — łącznik pomiędzy ziemią a niebem. To co Jakub widział i słyszał w śnie, rozbudziło w nim wielką pobożność, ocenę i wdzięczność, a miejsce to nazwał 'Domem Bożym' i 'Bramą Niebieską.' Podobne wyniki okazały się i w nas, po rozpoznaniu Jezusa, Onego łącznika (pozafigurę drabiny) pomiędzy ziemią a niebem. A czyż nie jest prawdą zatwierdzoną w Biblii, że gdzie wierni zgromadzają się w imieniu i duchu Pańskim tam jest dom Boży i brama niebiańska? Jakub oświadczył: 'Zaprawdę pan jest na tym miejscu, a ja nie wiedział.' Podobnie i wielu z nas może nie wie, nie pojmuje jak ważne są te sprawy; nie doceniamy ważności naszych zebrań, społeczności z Bogiem i t. p. — Żyd. 10:24, 25.

"Jeżeli każde małe zebranie ludu Pańskiego jest bramą niebiańską to co powiemy o konwencjach, o obecnej konwencji w Chicago, o konwencji w Detroit w r. 1942, kiedy, przy łasce i pomocy Pana, bracia dwu grup przełamali dzielącą ich barierę? Zaiste, powiedzieć możemy, że konwencje takie są tą bramą niebiańską, odzwierciedleniem onej wielkiej konwencji, która odbędzie się w niebieskim Chanaan.

"Ślub Jakuba, jego przymierze oddawania Panu dziesięcin, przedstawia nasze przymierze, nasz ślub po-

święcenia się Bogu. Przy pomocy tej cząstki składanej na Pańskim ołtarzu, mamy przywilej urządzać zebrania, głosić Ew. królestwa przez radio, wydawać pisma, wysyłać pielgrzymów, nieść pomoc duchową (a w razie potrzeby i materialną) nawet do innych krajów, jak to ostatnio br. Tarnawski odwiedził drogich nam braci we Francji, Belgii i w Niemczech, z czego raport zda nam jutro. Wszystko to dokonywane jest bez rozgłosu, bez nawoływania o kolekty, bez posad pensyjnych, nawet nie wiemy kto i kiedy te różne prace dokonuje."

Wiele innych pięknych ilustracji z Jakuba mówca przytoczył i żałujemy iż z braku miejsca nie możemy ich wszystkich tu podać. Niechaj więc każdy uważnie bada tę historię z życia Jakuba, ojca narodu Izraelskiego i, jako członek duchowego Izraela, niechaj naśladuje go, w wyższym duchowym znaczeniu i stopniu.

Zebranie Gospodarcze — Sprawozdania i t. p.

Po tym wykładzie była pauza około pół godziny. Następnie odbyło się zebranie gospodarcze, pod przewodnictwem br. I. J. Rycombel'a, przewodniczącego zarządu pracy międzyzborowej. Dla zaoszczędzenia czasu sprawozdanie skarbnika, sekretarza i innych pracowników zdane było tylko w ogólnym zsumowaniu, z całego roku, lecz tu podajemy je szczegółowo, dla informacji wszystkich braci.

SPRAWOZDANIE FINANSOWE

Zestawienie 12-sto Miesięczne, z dochodów i rozchodów,
od 1-go września 1954 do 31-go sierpnia 1955 roku.

	Rozchód:	Dochód:
Wrzesień 1954	\$2,745.65	\$4,214.00
Październik "	2,250.48	2,750.00
Listopad "	2,123.76	1,400.90
Grudzień "	4,032.01	4,585.04
Styczeń 1955	2,395.41	2,954.24
Luty "	2,694.56	1,179.62
Marzec "	3,589.80	2,682.50
Kwiecień "	2,412.25	1,661.75
Maj "	2,396.68	1,650.75
Czerwiec "	3,025.15	2,567.76
Lipiec "	1,906.53	2,559.91
Sierpień "	2,381.78	1,027.44
Razem—\$31,954.06		\$29,233.91

Zestawienie:

Dochodu w ubiegłym roku było	\$29,233.91
Nadwyżka z roku poprzedniego	6,151.72

Ogólny dochód — \$35,385.63
Ogólny rozchód — \$31,954.06

Pozostaje na rok następny **\$3,431.57**

Rozchody na Poszczególne Działy

Na pracę radiową	\$21,311.61
Koszta Wydaw. Straży i Brzasku Nowej Ery	4,680.00
Na pracę pielgrzymią	2,262.23
Wysyłka paczek do Europy (dla biednych braci)	750.00
Na znaczki pocztowe	648.00
Druk innej literatury — broszur i gazetek itd.....	603.00

Dla potrzebujących braci biednych	500.00
Aparat do pokazywania ruchomych obrazów	376.00
Na zakupno Filmów	560.00
Skrzynka pocztowa na listy Stowarzyszenia	26.00
Oprawa Mannów	228.00
Bank odcignął za zmianę przekazów Bankowych	4.22
Na telegramy	\$ 5.00

Razem — \$31,954.06

Korespondencja:

Listów i pocztówek otrzymano	1,067
Listów i pocztówek wysłano	860

Sprawozdanie z Rozpowszechnionej Literatury Biblijnej: od 1-go września 1954 do 16-go sierpnia 1955:

(egzemplarzy)

Biblii w oprawie skórkowej	8
Biblii w oprawie płócienn.	22
Biblii mniejszych	26
Nowych Testamentów	4
Mannów, w skórkowej oprawie	18
Mannów, w płócienn. oprawie	44
Odpowiedzi na pytania Br. Russella	12
Odpowiedzi na pytania Br. Russella w skór. opr.	8
Śpiewników w oprawie skór.	10
Śpiewników w oprawie płóc.	58
Śpiewniki małe bez nut	20

Tomy "Wykłady Pisma Świętego:"

Pierwszych Tomów opr. płóc.	320
Pierwszych Tomów opr. papierowa	122
Drugi Tom W. P. Św.	24
Trzeci Tom W. P. Św.	33
Czwarty Tom W. P. Św.	8
Piąty Tom W. P. Św.	6
Szósty Tom W. P. Św.	5

Broszury:

Oto Król Wasz	227
Zagadnienie pozagrobowe	1,258
Pismo Święte przeciw Teorii Ewolucji	248
Spis Tematów Biblijnych	212
Raport Piłata	252
Broszurka Nr. 2gi	284
Co To Jest Dusza?	820
Gdzie Są Umarli?	944
Straży pojedynczych	1,200
Brzask Nowej Ery	816
Gazetki Nr. 18	10,000
Koszt przesyłki pocztowej wynosi	\$282.00
Materialna pomoc w formie paczek, lekarstw itp., udzielona szczególnie braciom w Europie, była w całym roku za ogólną sumę	\$900.00

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Św. Posiada na Składzie Literaturę Biblijną, Następującą:

(egzemplarzy)

Biblii duży format opr. skór.	2
Biblii duży format opr. płóc.	14
Biblii mniejszy format	32
Mannów, w skór. opr.	482
Mannów, w opr. płóc.	1,356
Odpowiedzi na Pytania, opr. płóc.	78
Odpowiedzi na Pytania, opr. skór.	100

Spiwników w płóc opr.	1,862
Spiwników w opr. skór.	140

Tomy, W. P. Św.:

Pierwszych Tomów w opr. płóc.	1,030
Pierwszych Tomów w opr. papier.	1,440
Drugi Tom	12
Trzeci Tom	18

Broszury:

Oto Król Wasz	3,200
Zagadnienie Pozagrobowe	7,200
Spis Tematów Biblijnych	3,400
Raport Pilata	2,200
Broszurka No. 2gi	1,240
Pismo Św. przeciw Teorii Ewolucji	2,100
Co To Jest Dusza?	1,600
Gdzie Są Umarli?	1,800
Co Znaczy Być Dobrym Chrześcijaninem	2,100
Mannów, nie oprawionych	2,000
Pierwszych Tomów, nie opr.	2,500
Straży roczników	210
Straży pojedynczych	5,600
Brzasków N. E. roczników	240
Brzasków N. E. pojedynczych	4,500
Gazetek Nr. 18	20,000
Gazetek Angielskich	3,000

Razem Biblijnej Literatury na składzie (sztuk) 69,506

Praca Radiowa

Chociaż w roku ubiegłym praca fabryczna w niektórych miastach i okręgach Stan. Zjed. nieco zwolniła to jednak ofiarność braterstwa na wykonywanie różnych wydziałów między-zborowej pracy Pańskiej, nie tylko że nie zmniejszyła się ale w pewnej mierze powiększyła się. W proporcji jak duch Pański pobudza serca, i umysły poświęconych dzieł Bożych do dobrowolnych datków na podejmowanie różnych prac w naszym zespole — pracy publicznego ogłaszania Ewangelii na świadectwo, jak i w celu wyszukania tych, którzyby jeszcze byli sposobni do poświęcenia, pracy pielgrzymiej, wydawanie literatury i t. d. — uważamy za wskaźnik od Pana co do rozmiaru podejmowanej przez nas pracy.

Praca radiowa — nadawanie naszych odczytów przez rozgłoszenie radiowe — uważamy, że jest pracą chwalebną i na czasie. Wiele Pism poucza nas, że głoszenie Ewangelii drugim jest powinnością tych, co sami światłością prawdy Bożej oświeceni zostali. Sam Pan tał do zrozumienia, że tym intensywniej miało to być czynione przy końcu tego wieku złego (Mat. 24:14). W tym kraju, odbiorniki radiowe znajdują się prawdopodobnie w każdym domu, przeto tym przewodem prawda może osiągnąć więcej dusz aniżeli jakimkolwiek innym sposobem. Wiadomo też wszystkim, że regularne nadawanie odczytów przez radio wymaga znacznego nakładu. Jak czytelnicy mogą zauważyć, całoroczny koszt pracy radiowej wynosił przeszło dwa razy tyle co wszystkie inne działy pracy razem wzięte. Dodać należy iż cała ta suma (przeszło \$21,000.00) wydana była tylko na opłacanie używanych przez nas radio-stacyj.

Opracowanie odczytów i wszelka inna złączona z tym praca wykonywana przez braci, czyniona jest w wolnych chwilach, bez żadnego wynagrodzenia finansowego.

Siedemnaście rozgłośni radiowych nadawało w każdą niedzielę nasze odczyty biblijne w 15 minutowych programach. W których miastach znajdują się te stacje, nie będziemy tu podawać, bo one ogłaszane są dość często na łamach tego pisma a regularnie na łamach **Brzasku Nowej Ery**. Uchwalonym zostało aby pracę tę nadal prowadzić, w takiej proporcji jak dozwolą na to fundusze.

Praca Pielgrzymia

Praca pielgrzymia różni się od radiowej tak w zakresie, w charakterze jak i w kosztach. Nie jest ona tak kosztowna w dolarach jak praca radiowa, lecz wymaga większego poświęcenia, więcej czasu, gorliwości, odpowiednich zdolności, ducha i innych kwalifikacji od tych, którzy mają ją pełnić. Praca radiowa jest dla biblijnego uświadomienia publiki, czyli obcych, gdy zaś praca pielgrzymia jest dla duchowego budowania braci i sióstr, domowników wiary — dla utwierdzenia ich w wierze i w znajomości, czyli dla duchowego karmienia trzody Pańskiej. Apostoł poucza, że praca ewangelistów, pasterzy i nauczycieli (do wszystkich tych funkcji sposobni powinni być pielgrzymi) jest "ku spojeniu świętych, ku pracy usługiwania, ku budowaniu ciała Chrystusowego" (Ef. 4:11-16). Z tego wynika, że praca pielgrzymia, czyli usługa podróżujących mówców, wraz z usługą mówców i starszych zgromadzeń poszczególnych, jest nie mniej ważna, a bodaj czy nie ważniejsza, od pracy publicznego głoszenia Ewangelii obcym. W każdym razie, wymaga ona większej miary roztropności i innych owoców Ducha świętego. Znajomość i dobra wymowa są najbardziej pożądanymi kwalifikacjami u tego co przemawia do publiki; pielgrzymi zaś, a także miejscowi pasterze trzody Pańskiej, aby mogli być błogosławieństwem dla maluczkich braci Pańskich, muszą odznaczać się, oprócz znajomości i wymowy, także znaczną miarą ducha Chrystusowego — ducha cierpliwości, układności, pokory, miłości i innych zacnych przymiotów charakteru. Oni mają nie tylko nauczać słowem ale mają być "wzorami trzody;" "przykładem wiernych w mowie, w obcowaniu, w miłości, w duchu, w wierze, w czystości;" "żadnego w niczem nie mają dawać zgorszenia, aby usługiwanie ich nie było zganione;" a nawet "od obcych mają mieć dobre świadectwo." — 1 Piotra 5:3; 1 Tym. 4:12; 2 Kor. 6:3; 1 Tym. 3:7.

Pisma te i wiele innych dowodzą, że praca ta jest konieczna i że w rychłym kościele wykonywana była starannie i zdaje się dość często. Może nie zupełnie zdajemy sobie sprawę z tego jak ważna jest ta praca i może mało kto z nas jest pod każdym względem ukwalifikowanym i kompetentnym do tej służby, lecz na ile nas było stać staraliśmy się pracę pielgrzymią prowadzić, według metody zapoczątkowanej przez br. Russella; a z niektórych Pism wnosimy, że i w rychłym kościele podobna była w praktyce.

W ubiegłym roku kilku braci odwiedziło wszystkie zgromadzenia w Stan. Zjed. i w Kanadzie, a kilku więcej braci wysyłanych było z duchową usługą do zgromadzeń pobliskich w niedziele i święta, tudzież na konwencje lokalne. Z podobną usługą wysłany był w tym roku br. F. I. Tarnawski z Buffalo, N. Y., na trzy miesięczną podróż pielgrzymią po Francji, przy czym odwiedził też kilka zgromadzeń w Belgii i w zachodnich Niemczech. Poleconym zostało na obradach sług, a także przez całą konwencję, aby na terenie Stan. Zjed. i Kanady bracia pielgrzymi byli nadal wysyłani, o ile możliwe, nawet częściej aniżeli w latach ubiegłych. Zarząd pracy międzyzborowej będzie się starał zastosować do tego polecenia, w miarę środków, oraz czasowych i sposobnych do tej służby braci.

Obrady nad Sprawami — Zapadłe Uchwały

Jak w kilku latach poprzednich tak i tym razem, bracia starsi i diakoni współpracujących zgromadzeń zjechali się w dniu poprzedzającym ogólną konwencję, czyli w piątek 2go września i po południu mieli wspólne obrady nad sprawami dotyczącymi się pracy Pańskiej międzyzborowej. Zebranie to zostało rozpoczęte modlitwą krótko po godz. 1:00 po południu. Po odczytaniu rocznego sprawozdania finansowego przez skarbnika, oraz uchwał z poprzedniej konwencji i raportu z dokonanej pracy, przez sekretarza, bracia zgodnie omówili program pracy na rok następny i program ten został określony w formie kilku wniosków. Wnioski zatwierdzone jednogłośnie a niektóre znaczną większością głosów, tak w tym zebraniu sług jak i przez konwencję ogólną w dniu następnym, są następujące: —

1. Konwencja generalna w roku następnym (1956) ma odbyć się w Detroit, Mich., w tym samym czasie co zwykle. Również wszystkie szczegóły związane z konwencją generalną, jak zebranie sług współpracujących zborów, załatwienie spraw gospodarczych przez ogólną konwencję, program konwencji i t. d. mają pozostać w takim samym mniej więcej porządku jak w tym roku i w kilku latach minionych.

2. Ośrodkiem pracy Pańskiej międzyzborowej aby nadal pozostało miasto Chicago.

3. Aby zarząd pracy międzyzborowej w roku następnym składał się z 13 braci, 7 z Chicago a 6 z innych miast.

4. Czasopismo "Straż" i "Brzask Nowej Ery" mają być wydawane w takiej samej formie i treści jak dotąd. Prenumerata roczna (\$2.00 na Straż a \$1.50 na Brzask) pozostaje taka sama. Dla czytelników w krajach europejskich pozostaje nadal zniżona do połowy a bezpłatnie dla tych, którzy nie są w stanie opłacić. Oprócz czasopism może być wydawana też i inna literatura o prawdzie, w miarę zapotrzebowania.

5. Usługa pielgrzymia również ma być wykonywana, o ile możliwym, trochę częściej jak w przeszłości.

6. Ogłaszanie Ewangelii świata przez rozgłoszenie radiowe i innymi legalnymi sposobami, prowadzić nadal, a w miarę środków, powiększyć.

7. W pracy Pańskiej aby nadal współdziałać z braćmi w innych krajach, t. j. z tymi, którzy życzą sobie naszej współpracy. Także aby nadal nieść pomoc materialną tym, którzy cierpią prawdziwy niedostatek w życiowych koniecznościach, ale tylko za poświadczeniem braci starszych, ze zgromadzeń gdzie ci ubodzy bracia lub siostry znajdują się.

8. Ponieważ od pewnego czasu, niektórzy z członków zarządu pracy międzyzborowej wysuwali pewne nieuzasadnione na Biblii ani na faktach, poglądy i nauki — że wysokiego powołania i spłodzenia z ducha już nie ma, że Nowe Przymierze jest już w życiu, że Chrystus już króluje w ziemskiej fazie i t. p. — przeto z polecenia większości członków całego zarządu, a także z polecenia znacznej większości zborowych braci starszych i diakonów uczestniczących we wspólnych obradach nad sprawami dotyczącymi się pracy Pańskiej międzyzborowej, w przededniu ogólnej konwencji, sporną tę sprawę ujęto w formie sześciu punktów i podano pod dyskusję całej konwencji, wraz z wnioskiem: "Aby żaden z członków zarządu nie głosił nauk zbijających te punkta, a którzy zamierzaliby zbijać, mają się zwolnić; gdyby zaś nie zwolnili się a punkta te zbijali; automatycznie mają być zwolnieni z członkostwa w zarządzie." Za wnioskiem padło głosów 179, przeciw 39.

Cała ta sprawa wyjaśniona jest szczegółowo w art. "Odpowiedzialność Chrześcijanina," w poprzednim wydaniu Straży. Artykuł ten zalecamy uważnie i z modlitwą przestudiować.

Wybory Zarządu i Podział Pracy

Do nadzorowania i wykonywania różnych działów pracy Pańskiej międzyzborowej wybrano na rok następny trzynastu braci, następujących: —

Z Chicago, bracia: J. Jezuit, S. Polniaszek, I. J. Rycombel, J. Wojciechowski, W. Stec, A. Ciupik i A. Cieślak.

Z innych miast, bracia: A. Hlanda z West Allis, Wis., S. Kwolek z Garden City, Mich., S. F. Tabaczyński z Mishawaka, Ind., F. Tarnawski z Buffalo, N. Y., W. Wnorowski z Miami, Florida i A. Kutt z Canton, Ohio.

Bracia ci podzielili różne działy pracy w sposób następujący: — Przewodniczący: br. Rycombel; zastępca przewodniczącego: br. Wojciechowski; sekr. finan.: br. Jezuit; sekr. protok.: br. Cieślak; skarbnik i księgarz: br. Stec; zastępca księgarza: br. Wojciechowski.

Dział redakcyjny, bracia: Wnorowski, Tabaczyński, Rycombel, Jezuit i Cieślak.

Dział radiowy, bracia: Rycombel, przewodniczący, zastępca przew.: Ciupik; do pomocy: Wojciechowski i Polniaszek. Do przemawiania na radio wprost lub przez transkrypcję (rekordy, taśmy), bracia: Rycombel, Hlanda, Jezuit, Polniaszek, Ciupik, Wnorowski, Kwolek, Tabaczyński, Tarnawski i Kutt.

Dział układania marszruty dla braci pielgrzymów: br. Rycombel, do pomocy br. Wojciechowski.

Dział ekspedycyjny, czyli owijanie i wysyłanie pism jest pod nadzorem br. Polniaszek, a dział wysyłania książek i broszur, także ślanie materialnej pomocy potrzebującym, pod nadzorem br. Stec.

Zebranie gospodarcze przyciągnęło się ponad naznaczony w programie czas. Zakończono więc paroma zwrotkami pieśni i modlitwą. Po przypomnieniu i prośbie aby w następnym dniu bracia i siostry stawili się, o ile to tylko będzie komu możliwym, na czas i po rozkwaterowaniu gości, wszyscy opuścili salę, aby ponownie zgromadzić się w następnym dniu, na godz. 9:00 rano.

Niedziela, 4go Września

W drugim dniu konwencji zebranie rozpoczęło o naznaczonym w programie czasie. Przewodniczącym w tym dniu był br. F. Marek, z Chicago, Ill.

Po śpiewie i modlitwie odbyło się zebranie świadectw. Do przewodniczenia, w programie naznaczony był br. Stec z Chicago, ale z powodu, że brat ten wyjechał na stację kolejową po przyjeżdżających w tym dniu gości, do przewodniczenia w zebraniu świadectw powołany był br. L. Gałęcki z Milwaukee, Wis. Zebranie to trwało przeszło półtorej godziny i jak zwykle przy okazji konwencji było dość ożywione i budujące. Odczytane też były życzenia listowne, których było dosyć sporo, nie tylko z tego kraju ale i z poza oceanu.

Po zebraniu tym była dłuższa pauza, po której wykładem usłużył br. S. F. Tabaczyński, z Mishawaka, Ind., na temat: — „Biblijne Przymierza.” — W streszczeniu główne myśli tego wykładu są następujące: —

“O przymierzach czytamy w wielu miejscach Starożytności jak i Nowego Testamentu. W Star. Test. słowo przymierze użyte jest przeszło 200 razy, zawsze w znaczeniu ugody między dwoma stronami, lub w znaczeniu solennej obietnicy Bożej; jak, na przykład, po potopie, Boska obietnica, że świat nie będzie więcej karany potopem, nazwana jest Boskim przymierzem z rodziną Noego i z wszelkim stworzeniem na ziemi. — 1 Moj. 9:8-17.

“W Nowym Testamencie słowo przymierze przetłumaczone jest z greckiego słowa ‘diatheke.’ Słowo to ma znaczenie podwójne; użyte jest około 30 razy i w zwykłej Biblii polskiej przetłumaczone jest około 16 razy na przymierze a 14 razy na testament. Słowo ‘diatheke’ zawiera w sobie znaczenie tak przymierza jak i testamentu, lecz na polskie, myśl testamentu mieści się tylko w liście do Żydów (9:16 i 17); we wszystkich zaś innych miejscach użyte jest w znaczeniu przymierza i tak winno być tłumaczone.

“O ile to tyczy się Boskich obietnic i zarządzeń na korzyść ludzi, w Pismie Św. rozeznajemy trzy przymierza. (1) Przymierze Abrahama, czyli Boskie przymierze zawarte z Abrahamem. (2) Przymierze Zakonu i (3) Nowe Przymierze. Boskie przymierze z Abrahamem opisane jest w 1 Moj. 17:4-11. O zatwierdzeniu tegoż Boską przysięgą, podane jest w 1 Moj. 22:16-18; apostoł Paweł zaś komentuje o tym do Gal. roz. 3 i Żyd.

roz. 6. Jest to przymierze stanowcze, bezwarunkowe, solenna obietnica, że w nasieniu Abrahamowym ‘błogosławione będą wszystkie narody ziemi.’

“Cieleśnym nasieniem Abrahamowym jest naród Izraelski i po wyprowadzeniu tegoż narodu z niewoli egipskiej, 430 lat po przymierzu Abrahamowym (Gal. 3:17), Bóg zawarł z Izraelem przymierze zakonu. Było to przymierze warunkowe, obietnica wiecznego żywota na warunkach zachowania zakonu; a pośrednikiem tego przymierza był Mojżesz. Apostoł, w liście do Galacjan dowodzi, że ‘zakon (i przymierze zakonu) nie znosił onego pierwszego przymierza utwierdzonego Boską przysięgą, ale dodany był dla przestępstwa (dla wykazania ludzkiej nieudolności), ażeby przyszło ono nasienie (Chrystus Głowa i ciało)’ — (Gal. 3:19, 29). Z tego wynika, że zakon i zawarunkowane na zakonie przymierze z Izraelem, nie zmieniało pierwotnego przymierza Abrahamowego, a dodane było w celu pouczenia ludzi (szczególnie Izraelitów) o Boskich zasadach i prawach na jakich błogosławieństwo żywota może nastąpić, a także w celu wykazania ludzkiej nieudolności do zachowania zakonu i osiągnięcia żywota tą drogą. Rytualna strona zakonu (kapłaństwo, ofiary i t. d.) miała także pouczać Izraela, że Bóg ma w planie inne zarządzenie, które umożliwi ludziom błogosławieństwo żywota. To też Apostoł wyjaśnia, że zakon był ‘pedagogiem (nauczycielem — Gal. 3:24) do Chrystusa’ — uczącym, że, przez zachowanie zakonu, żaden usprawiedliwiony przed Bogiem być nie może; a także, iż w słusznym czasie miało nastąpić prześladowanie Boskiej sprawiedliwości pewną ofiarą okupową, na którą ofiary zakonne były tylko obrazem, figurą; i przez którą ci, co wiarą to uznają i przyjmą, dostąpią zupełnego usprawiedliwienia przed Bogiem — w wieku Ewangelii, aby mogli stać się klasą kapłańską, duchowym nasieniem Abrahamowym, a w przyszłym wieku przez to duchowe nasienie, aby wszyscy chętni i posłuszni, mogli dostąpić błogosławieństwa restytucji i wiecznego żywota na ziemi.

“To nowe zarządzenie nazwane jest ‘Nowym Przymierzem,’ które, prze usta proroka Jeremiasza (31:31-34), Bóg obiecał zawrzeć w słusznym czasie, z domem Izraelskim i Judzkim. Ofiara Chrystusowa jest pieczęcią, gwarancją tego przymierza (Mat. 26:28) i w tym widzimy potrzebę iż ze słowem przymierze (w Nowym Testamencie), złączona jest ta myśl testamentu. Jezus, jako bezgrzeszny (Żyd. 7:26-28), miał prawo do życia wiecznego na ziemi, lecz złożył je dobrowolnie w ofierze, aby testamentem przekazać to prawo do życia Adamowi i jego potomstwu, na warunkach nowego przymierza, którego On jest Pośrednikiem. — Żyd. 8:6-13; 9:15-17.

“Mylnym jednak było i jest pojęcie chrześcijan, którzy rozumieją i uczą, że to przymierze było czynne przez cały wiek Ewangelii. Uważne przeczytanie opisu tego przymierza (w Jer. 31:31-34) pouczy każdego, że tego co tam jest podane nie było na ziemi dotąd i nie ma teraz. Ofiara Jezusowa, wybieranie Kościoła i wszystko co od Chrystusa aż dotąd sprawuje się w świę-

tych Pańskich i przez nich, ma łączność z nowym przymierzem, w znaczeniu przysposobiania członków Pośrednika i wszelkich legalnych przygotowań do ustanowienia tego przymierza z Izraelem, a pośrednio, z wszystkimi narodami ziemi. Inauguracja (instalacja) nowego przymierza nie nastąpi prędzej aż ostatni członek duchowego nasienia Abrahamowego — Onego wielkiego Pośrednika nowego przymierza — zostanie przemieniony i połączony z Głową. Wtedy ustanowiona zostanie ziemska faza królestwa Bożego; ojcowie święci zostaną wzbudzeni i postanowieni książętami po wszystkiej ziemi (Ps. 45:17; Izaj. 1:26); na obywateli Jeruzalemskich wylany będzie duch Boskiej łaski i modlitw (Zach. 12:10) i rozpocznie się stopniowy proces wzbudzania umarłych i 'naprawiania wszystkich rzeczy.' — Rzym. 11:15; Dzie. Ap. 3:20-24."

Po tym wykładzie była przerwa obiadowa i znowu wszyscy udali się do dolnej sali, aby wspólnie spożyć pokarm cielesny. Chociaż w dniu tym sala była przepelniona i stoły w jadalni musiały być zastawione dwa razy to jednak załatwiono się z obiadem dość prędko, tak że zebranie popołudniowe mogło być rozpoczęte o godz. 1:30. Po śpiewie i modlitwie znowu dwóch braci usłużyło wykładami. Pierwszym był br. A. Ciupik z Chicago, Ill., który za temat obrał sobie: — **"Pieczętowanie Synów Bożych"** — z listu do Efezów 1:13. Poniższe jest synoptyką (krótkie zastawienie) tego wykładu:

"Kilka wierszy przed naszym tekstem Apostoł pisze: 'Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił wszelkim błogosławieństwem duchowym w niebieskich rzeczach w Chrystusie.' — Ef. 1:3.

"Te słowa pouczają naśladowców Chrystusowych, którzy są powoływani przez cały wiek Ewangelii, aby wysławiali i uwielbiali Ojca Niebieskiego za tak wielkie bogactwa duchowe, jakimi są ubogaceni i udarowani w Jezusie Chrystusie. Naśladowcy Syna Bożego, są pouczani stopniowo o Boskiem planie odnośnie wybawienia ludzi z upadku i degradacji, i przyprowadzenia ich do stanu jakim był piewsky rodzic Adam. **'Bóg Tak Umiłował Świat że Swego Jednorodzonego Syna Dał Na Okup Za Adama, I Kto Weń Uwierzy Otrzyma żywot Wieczny (Jan 3:16).** Za wierność i posłuszeństwo, Jezus został królem całego świata.

"Ojcu naszemu niebieskiemu upodobało się dać tak wielki zaszczyt i stanowisko nie tylko Swemu umiłowanemu Synowi, lecz wybrać dla Swego umiłowanego Syna oblubienicę, którą przejrzał przed założeniem świata, aby uczestniczyła z Jezusem w dziele podniesienia świata z upadku i degradacji. Ta klasa, jako Królewskie Kapłaństwo rozwijała się przez cały wiek ewangelii. Wszyscy, którzy weszli w ślady syna Bożego Jezusa Chrystusa, obowiązani są oczyszczać się i dobrowolnie wykonywać wolę Ojca Niebieskiego. Będąc przyjęci za Synów, do nich stosuje się zapewnienie Słowa Bożego: 'Którzy Go przyjęli, dał im tę moc aby się stali synami Bożymi.' — Jan 1:12.

"To chwalebne zarządzenie dla Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, jako też dla Małuczkiego Stadka, czyli wier-

nych, powołanych i wybranych w okresie wieku Ewangelii jest w tym celu aby przez tę królewską rodzinę ubłogosławić cały świat życiem wiecznym tu na ziemi, w królestwie Bożym. Pod tym zarządzeniem człowiek i cała ludzka rodzina zostanie pojednana ze swoim Stworzycielem i przyprowadzona do harmonii z niebiańskimi istotami. W taki to sposób On wielki Pośrednik zjedna wszystkie rzeczy tak na niebie jako też i na ziemi. — Jan 10:16; Ef. 1:3-12.

"Po tym następuje nasz tekst: (Ef. 1:13) 'W którym i wy (my) nadzieję macie, usłyszawszy słowo prawdy, to jest Ewangelię zbawienia waszego, przez którą też uwierzywszy, jesteście zapieczętowani Duchem onym Świętym obiecany. Zapieczętowanie tego chwalebne skarbu, wymaga starannego strzeżenia, by nie pozwolić do jakiego zepsucia tej pieczęci.

"Możemy wyciągnąć lekcję z różnych ludzkich pieczęci: 1) Pieczętowane są pewne dokumenty urzędowe, których nie wolno zrywać ani lekceważyć, bez narażenia się na karę. Podobnie i nam nie wolno psuć ani lekceważyć pieczęci Ducha świętego. 2) Pieczętowane (szczelnie zatykane) są naczynia, w których utrzymać się mają w dobrym stanie konserwy. Naczynia muszą być czyste, dobrze wypełnione konserwą i szczelnie zapieczętowane, aby nie dostało się powietrze do środka i nie zepsuło konserwy. To nas uczy, że my, jako te naczynia, mamy być czystymi; skarb prawdy mamy w sobie ochraniać, nie mieszać z błędnymi naukami ludzkimi i nie dopuszczać do serc naszych ducha tego świata — ducha pychy, cielesnej ambicji i t. p. — który z czasem mógłby wszystko skwasić. — 1 Kor. 5:6.

"Wszyscy wierni powinni starać się o jaknajwiększą miarę Ducha Bożego — ducha synostwa — powinni starać się osiągnąć ten stan zupełnej harmonii z Ojcem, jaki On może uznać i zapieczętować. A gdy już raz to osiągniemy, starajmy się nie zepsuć, nie splamić tej pieczęci; nie zagasić, ani nie przytłumić tego kosztownego skarbu; nie zamienić ducha miłości, na ducha uprzedzeń, sporów, ciemności i strapienia. Trzymajmy tę duchową pieczęć zawsze dobrze zaciśniętą w naszym umyśle i sercu. Niech to będzie ustawicznym wysiłkiem wszystkich, którzy przyjęli tę pieczęć.

"Nie zasmucajcie Ducha Świętego Bożego, którym zapieczętowani jesteście na dzień odkupienia.' — Ef. 4:30."

Pauzy po tym przemówieniu nie było, ale po śpiewaniu jednej pieśni i po modlitwie, do wykładu powołany był br. S. Kwolek, z Garden City, Mich. Temat wykładu br. K. był: **"Stateczność"** — na podstawie listu do żydów 3:14. Treść tego przemówienia w krótkim zsumowaniu przedstawia się następująco: —

"Wyraz 'Chrystus' — pomazaniec — w ścisłym, osobistym zastosowaniu, stosuje się do Pana Jezusa, lecz w obszernym znaczeniu, stosuje się do Kościoła (ciała) Chrystusowego, którego głową jest Jezus (1 Kor. 12:12). Słowa naszego tekstu (Żyd. 3:14), że staliśmy się uczestnikami (członkami) Chrystusa, może dla niektórych braci tracić swoje głębokie znaczenie i siłę w czasie obecnym, kiedy to niektórzy wysuwają poglądy

nieuzasadnione na Biblii ani na widomych faktach, że wysokie powołanie skończyło się w roku 1914, lub w jakim innym roku należącym do przeszłości i że od tego czasu uczestnictwa z Chrystusem, w znaczeniu członkostwa w Jego ciele, nikt dostąpić nie mógł i nie może. Ponieważ ci co tak twierdzą zwykle mówią, że opierają te twierdzenia na dziełach br. Russella, postaramy się przytoczyć niektóre z jego określeń, które podobnym konkluzjom przeczą. Przyznajemy, że w niektórych obliczeniach chronologicznych, podanych w tomach, br. Russell wyraził podobne wnioski na r. 1914, lecz były to tylko wnioski a nie stanowcze twierdzenia; zaś około i po r. 1914, br. Russell w kilku artykułach opublikowanych w ang. 'Watch Tower,' a także w przedmowach do tomów później drukowanych, sam oświadczył stanowczo, że te wnioski nie miały uzasadnienia na wyraźnych orzeczeniach Słowa Bożego ani na rozwijających się (po r. 1914) wydarzeniach i faktach. Zatem ktokolwiek obecnie twierdzi, na podstawie niektórych myśli wyrażonych w tomach, że wysokiego powołania już nie ma, że Kościół jest już ukompletowany i t. p., twierdzenia te opiera na wnioskach, o których br. Russell sam, w ostatnich latach swego życia, oświadczył ze szczerością, iż były nieuzasadnione i mylne.

"Powinniśmy przy tym zauważyć, że oprócz wniosków i przypuszczeń, br. R. podał w tomach pewne więcej konkretne myśli i określenia co do zamknięcia drzwi do niebieskiego powołania i t. p. Roważmy niektóre z tych określeń, dla utwierdzenia naszej wiary i ufności co do wystawionego nam zbawienia: W trzecim tomie, str. 214, jest powiedziane, że wychodzenie przeciw Oblubieńcowi trwać będzie aż wszystkie mądre panny opuszczą Babilon i będą wypróbowane prawdą. W tymże tomie na str. 227, podane są trzy możliwe znaki, po których będzie można poznać, że 'drzwi' są zamknięte; na następnej zaś stronie wyrażona jest myśl, że ostatnio podany znak (zapadnięcie nocy, czyli warunków takich, że nikt nie będzie mógł nic dla Pana i prawdy sprawować) będzie prawdopodobnym znakiem i dowodem zamknięcia drzwi. Te wyjaśnienia kontynuowane są aż do str. 231 wspomnianego tomu i poparte są cytatami z Pisma św. Warunki tam wspomniane nie nastąpiły w r. 1914, ani w 1918, ani nie było ich i nie ma dotąd. Czemu nie liczą się z tym ci, co twierdzą, że wysokie powołanie musiało się skończyć w r. 1914 lub 1918, bo tak uczył br. Russell?

"Wyżej wspomniane określenie br. R. ma liczne poparcia w Piśmie św. i w faktach historycznych. Potwierdzają to słowa naszego Pana zapisane w Ew. Jana 9:4. Słowa te stwierdziły się też na Jezusie. On pracował niestrudzenie i nic nie mogło Go powstrzymać; lecz gdy nadszedł słuszny czas, wszystkie złe siły sprzysięgły się przeciwko Niemu i Bóg dozwolił szatanowi zgnieść Pana, uczniów Jego przesiać i doświadczyć, tak że na pewien czas cała praca stanęła. W podobny sposób Bóg otwierał i zamykał drzwi sposobności i pracy przez cały wiek Ewangelii. W niektórych czasach i miejscach wierni byli srodze prześladowani i

zabijani, lecz inni rozproszyli się i nieśli Ewangelię do najdalszych zakątków ziemi.

"Historia poświadcza, że podobnie sprawy się miały w późniejszych wiekach. W pewnych odstępach czasu powstawali różni reformatorzy, głosili prawdy, jakie Bóg dał im poznać, mieli powodzenie i miłujący Boga i prawdę byli zgromadzeni. Lecz po pewnym czasie zwykle Bóg dozwolił na większe prześladowanie a niekiedy nawet na zupełne zgniecenie niektórych ruchów reformacyjnych.

"Był czas, że i w Polsce reformacja szeroko się rozeszła. W piętnastym i szesnastym wieku zdawało się, że wyruguje z Polski rzymski katolicyzm. Zwolennicy reformacji opierali swe nauki na Piśmie Świętym. Chrystusa uznawali za Głowę kościoła, papieża zaś za antychrysta. Odrzucili mszę, tróję i inne nauki błędne. Po pewnym jednak czasie Bóg dozwolił, że mocy ciemności zatriumfowały, reformacja w Polsce została prawie zupełnie stłumiona; lecz zapewne nie prędzej aż ówczesny lud Pański został tam zebrany.

"Widzimy więc, że historia potwierdza przepowiednie Pisma Świętego. W słusznym czasie Bóg otworzył drzwi wiary i niebiańskiego wezwania poganom. Apostoł prosił wiernych aby modlili się by Bóg otworzył drzwi Słowa (Kol. 4:3; Dzie. Ap. 14:27). Podobna myśl jest wyrażona w Objawieniu (3:7, 8). Nie potrzeba chyba udowadniać, że jest tam mowa o wezwaniu do Kościoła i to pod koniec wieku ewangelicznego. Powiedziane jest tam wyraźnie, że Pan ma klucz Dawidowy, Jemu Bóg powierzył dozór nad wybieraniem Kościoła i gdy On otworzy nikt nie może zawrzeć a gdy zawrze nikt nie zdoła otworzyć. W wierszu 8ym powiedziane jest stanowczo, że pod koniec wieku Ewangelii, drzwi te będą otworzone a żaden nie zdoła ich zamknąć, aż wszystka pszenica zabrana zostanie do gumna Pańskiego. Drzwi te są otworzone już od kilkudziesięciu lat i nie ma żadnych istotnych dowodów, biblijnych ani żadnych innych, że zostały już zamknięte.

"Za czasów pierwszej bytności Pana na ziemi okazała się dość wyraźna różnica pomiędzy ludem Bożym a światem. Ci pierwsi rozpoznali Pana i ważność Jego nauk i wezwania; światowi zaś 'nie poznali dnia nawiedzenia swego.' Tym pierwszym Pan powiedział: 'Błogosławione są wasze oczy i uszy' — i: 'Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa niebieskiego, ale onym nie dano.' — Mat. 13:11, 16.

"Podobne różnice pod względem wyrozumienia są i dziś. Jedni rozumieją i trzymają się Pańskiego wezwania, inni nie rozumieją, albo wpadają w gmatwaninę zaciemniającą Ewangelię Chrystusową. Dla upewnienia samych siebie, stawmy sobie pytania: Czy oczy wyrozumienia naszego zostały otworzone na sprawy duchowe? Czy dano nam wiedzieć tajemnicę królestwa niebieskiego i przywilej cierpienia z Chrystusem, dla Jego sprawy i dla sprawiedliwości? Czy poznaliśmy Boga, Chrystusa i wzniosły, Boski plan wieków? Czy świadomie poświęciliśmy się kroczyć śladami Jezusa i, na ile zrozumiemy, czynić wolę Bożą aż do śmierci?

Czy serca nasze pałały gdy prawdy te przyjęliśmy i gdy poświęciliśmy się? Jeżeli na pytania te możemy odpowiedzieć twierdząco to mamy świadectwo, że staliśmy się uczestnikami Chrystusa. Zamiast więc kwestionować i wątpić, starajmy się raczej aby to nasze 'powołanie i wybranie mocnym uczynić.' Uczynimy to — 'jeżeli tylko początek tego gruntu aż do końca statecznie zachowamy!' — 2 Piotra 1:10; Żyd. 3:6, 14; Kol. 1:23; 3:1-4, 12-17."

Po tym wykładzie było kilkanaście minut pauzy, a następnie znowu dwóch braci, bez przerwy, przemawiało. Pierwszym był br. K. Letki z Buffalo, N. Y. Obrął sobie za temat: — **"Walka Giedeona"** — z Księgi Sędziów 6:11-14. Główna treść tego wykładu może być zsumowana w następujących zdaniach: —

"Niektórzy mogliby kwestionować: dla czego Bóg przez anioła pochwalił Giedeona, że był waleczny, a Pan nasz Jezus zganił Ap. Piotra za jego gotowość do walki w obronie Pana? Przypominamy sobie, że kiedy zgraja przyszła aresztować Jezusa, Piotr wystąpił do walki z mieczem w ręku. Czasami, gdy się widzi zachowanie niektórych z tych co mienią się być Pańskimi i gdy słyszy się ich mowy to zdaje się, że oni, w swym rzekomym boju dla Pana i Jego sprawy, gotowiby posługiwać się mieczem Piotrowym. Pamiętajmy więc, bracia, że nie taką bronią walczyć nam trzeba, bo 'kto mieczem wojuje od miecza zginie.' Naszym mieczem jest Słowo Boże a siłą duchową, Duch Pański (Zach. 4:6) — duch Chrystusowy, który jest duchem pokory, cichości, łagodności i miłości.

"Lekcja nasza, wzięta z walki Giedeona uczy nas tej samej prawdy. Aby bronić Izraela przed wrogami, Gideon zgromadził armię z 32,000 wojaków. Armia Madianka liczyła 135,000. Gideon zapewne był w obawie, że trudno mu będzie zmierzyć się z nieprzyjacielem przeszło cztery razy liczniejszym od jego armii. Bóg jednak powiedział, że armia Giedeona była za wielka i że bojaźliwi mieli wrócić się. Odeszło 22,000 bojaźliwych. Czy i w duchowej armii pozaobrazowego Giedeona — Chrystusa — nie dostrzegamy czegoś podobnego? Zapewne! boć i Sam Wódz, zaraz na początku powiedział, że 'wiele będzie wezwanych ale mało wybranych.' — Mat. 22:14.

"Pozostało Gideonowi tylko 10,000, lecz jeszcze Bóg powiedział, że było ich za dużo i kazał doświadczyć ich przy wodzie. Znaczna większość, bo aż 9,700, pili wodę na podobieństwo wołu, a tylko 300 na podobieństwo psa. W Palestynie czujni pasterze lub strażacy, gdy potrzebują napić się ze źródła, ręką chwytają wodę i do ust ją donoszą. Takich było w armii Giedeona maleńkie tylko grono; inni uklękawszy przy wodzie pili wodę ustami wprost ze źródła. Mieści się w tym wielka nauka dla duchowej armii Pana. Wół, pijąc wodę zapomni o wszystkim: ani kijem nie da odpędzić się, aż się dobrze napije. W swym upornym, łakomym picu, nie dba czy woda czysta czy brudna; pije choćby w wodzie było robactwo. Podobnym byłby człowiek, który przykłęknąłby lub położyłby się przy wodzie i ustami piłby wodę wprost z rzeki lub ze źródła. Ten zaś, któ-

ry czerpałby wodę ręką, ujawniałby baczność na wszystko co działałoby się wokoło, a także czy woda jest czysta.

"Woda, w symbolach biblijnych, przedstawia prawdę. Wielu ma możność pić tę wodę, korzystać z prawd duchowych, lecz nie wszyscy są odpowiednio czujni i uważni przy picu tej wody. Jedni piją samolubnie, głównie dla tego, że ta woda prawdy ochładza ich duchowe upalenia, obawy przed piekłem i t. p. Bacznej uwagi na sprawy Pana, na Jego wolę, na uświęcenie się prawdą, na służenie drugim i t. d., nie zwracają. Nie wiele też zważają na podawaną im przez różne narzędzia prawdę czy jest czystą prawdą od Pana, czy nie ma w niej jakich błędnych dodatków, ludzkich tradycji i t. p. Tych ostatnich, którzyby prawdę przyjmowali uważnie, roztropnie, nie tylko w literze ale i w duchu, nie tylko aby nią się cieszyć lub nawet chęłpić, ale aby żyć według niej i dla niej cierpieć — takich jest stosunkowo bardzo mało; podobnie jak w armii Giedeona, na 10,000 żołnierzy roztropnych i bacznych przy wodzie znalazło się tylko 300 mężów.

"Przez tych trzystu mężów odniesione było zwycięstwo nad Madianitami. A co najdziwniejsze: ekwipunkiem tych trzystu nie były miecze ani inne przybory wojenne, ale pochodnie ukryte w dzbanach i trąby. A jednak w odpowiedniej chwili swoimi pochodniami i trąbieniem wprowadzili Madianitów w przerażenie, w zamęt, tak że sami zadali sobie sromotny pogrom i kompletną klęskę.

"Wszystkie te szczegóły zdają się mieć swoją naukę dla duchowej armii Pana. Jeżeli chcemy być zaliczni do tej armii, zastosujmy tę próbę wody do siebie i dopilnujmy aby to gliniane naczynie nasze było mieszkaniem światła — mieszkaniem ducha Pańskiego, a trąba Słowa Bożego niech będzie zawsze w pogotowiu. Pamiętajmy jednak, że głównymi nieprzyjaciółmi naszymi są utajone w nas grzeszne uczucia, pożądania i skłonności. Te muszą być pokonane; a im prędzej je pokonamy tym lepiej będzie dla nas. Do pokonania tych wewnętrznych nieprzyjaciół Nowego Stworzenia, miecz ducha, czyli Słowo Boże, właściwie zrozumiane i odpowiednio stosowane, jest najskuteczniejszą bronią, jak to mówi Apostoł w liście do Żydów 4:12 i 2 Tym. 3:16, 17.

"Zewnętrzni nieprzyjaciele — przeciwnicy Pana i Jego sprawiedliwych praw — w armagieddonie sami przyspieszą swój pogrom, jak uczynili to Madianici, będąc zatrwożeni i oszołomieni blaskiem pochodni (gdy dzbany były rozbite), trąbieniem i okrzykiem hasła: **"Miecz Pański i Gideonów."** — Sędz. 7:20-22."

Po tym wykładzie prześpiewana była jedna pieśń, odmówiono modlitwę i według programu, do następnego wykładu powołany był br. W. Szutiak z Chicago, Ill., który przemówił na temat: — **"Dajcie nam oleju waszego, bo nasze lampy gasną."** Poniższe jest synoptyką tego przemówienia, napisaną w całości przez samego mówcę: —

"Temat nasz wyjęty jest z Ew. Mateusza (25:8), z przypowieści naszego Pana, o 'dziesięciu pannach.' Jest to wyjątek z ostatniego kazania naszego Pana Je-

zusa, przed Jego cierpieniem i ukrzyżowaniem; a gdy zważymy, że w oryginale nie ma rozdziałów, to rozdział 25-ty, jest dokończeniem rozdziału 24-go jako jednego kazania, jako odpowiedź naszego Pana uczniom co do znaków Jego wtórej obecności.

“Brat Russell, stosuje tę przypowieść do obecnego czasu (Tom 3, str. 91), i wskazuje na dwie klasy, jakie wypełnią tę przypowieść w czasie wtórej obecności Jezusa. Pierwsza klasa nazwana jest pannami ‘mądrymi,’ a druga ‘głupimi,’ a z oryginału powinno być przetłumaczone na — obojętnych, lekceważących sprawy Pańskie i swoje poświęcenie, czyli — miłując Boga, ale też oglądając się za światem...”

“Br. R. w komentarzu wyjaśnia słowa — ‘dajcie nam oleju’ — waszego ducha poświęcenia.’ Powiedzcie nam jak wy wiecie o tym; czemu czujecie się tak pewnymi.’ Natomiast słowa: ‘Lampy nasze gasną’ — my nie widzimy tych rzeczy tak, jak wy je widzicie.’

“Patrząc wokoło nas w świetle tej przypowieści, można zauważyć, że wielu braci i siostr, nie może dopatrzeć się działalności naszego Pana obecnego i wielu prawd na czasie, które dawniej wierzone tak, a obecnie wierzą inaczej i nawet gniewają się, jeżeli ktoś wskazuje na wypełnione lub wypełniające się proroctwa na ten temat. Br. R. wyjaśnia dalej słowa: ‘... idźcie do sprzedających,’ że to oznacza — ‘że szkołą doświadczeń (w zdobywaniu znajomości), będzie czas ucisku.’

“Lekcja z tej przypowieści uczy nas, że nie wszyscy z poświęconych obecnie, zdobędą pierwszą nagrodę, a być może, że wielu, którzy poświęcają się obecnie, żadnej nagrody na duchowym poziomie nie zdobędą i będą zaliczeni do klasy restytucyjnej.

“Inna przypowieść, o wynajmowaniu robotników do winnicy Pańskiej, zapisanej w Ew. Mateusza rozdz. 20, pokazuje nam, że ‘Gospodarz’ tylko z pierwszymi umówił się, że da im ‘grosz,’ najwyższą nagrodę, w tym powołaniu wieku Ewangelii, natomiast innym, aż do ostatniego powołania o godzinie 11-ej, (Tom 3, str. 245), powiedziano jest, że ‘cokolwiek będzie sprawiedliwego, weźmiecie.’

“Ta przypowieść uczy nas, że ci, co zajęci są w pracy Pańskiej w obecnym czasie, nie mają mieć żadnej pretensji, ani wymagania; ale, jeżeli chcą zdobyć nagrodę, jaką Pan ma dla nich, muszą wykonać wszystko co jest w ich mocy, a nagrodę Pan da większą, aniżeli możemy sobie zasłużyć.

“Inną ważną figurą pracy żniwa, pierwszej i drugiej części, znajdujemy w Eliaszu i Elizejaszu, w powtórzonej artykule br. R. (Straż, nr. 8. 1955), który zasługuje aby go jeszcze raz dobrze przestudiować z modlitwą i zastanowieniem się nad nim, w którym br. R. wykazuje, że rok 1914—1918, jest ostatnią datą, pracy Eliasza, przed jego zabranieniem, i na str. 122, Straż 1955, w drugim paragrafie wykazane jest, że ‘Wóz ognisty,’ (organizacja towarzystwa z dyktatorską władzą Rutherforda) wjechał między lud poświęcony, jak raz rok później, (jak przewidywał br. Russell, w r. 1916), 1917-18, i stało się wielkie rozłączenie i zamieszanie między

poświęconymi, i to zamieszanie pozostaje aż do obecnego czasu.

“Wracając do naszego tematu i tekstu wstępnego, o gasnącej lampie, o oleju, o jego zdobywaniu, o zamknięciu drzwi i stukaniu aby Pan otworzył, świadczy, że aczkolwiek druga klasa zdobędzie w czasie ucisku znajomość i gorliwość w poświęceniu, nie uzna ich Pan za godnych do uczestnictwa w pierwszej klasie panien mądrych chociaż oni są poświęceni i spłodzeni z ducha świętego.

“Br. R. w Pyt. i Odp. na str. 431-434 (z roku 1911), jasno wyjaśnia, że jest możliwe być poświęconym i te poświęcenie udowodnić pracą dla Pana, a nie otrzymać najwyższej nagrody, i nawet nie być spłodzonym z ducha św. Na (str. 434), Poświęcenie — Nagroda dla niespłodzonych — że wielu poświęconych, gdy przejdą czas ucisku będą przyłączeni do świętych Starego Testamentu... (Str. 431 P. i Od. u dołu, br. R. mówi, że ‘... poświęcenie zawsze jest właściwe, i każde poświęcenie otrzyma nagrodę...’)

“A zatem, poświęcenie się Panu i dobre uczynki, pójdą z nami.

“Przeto trwajmy i innych zachęcajmy do poświęcenia.”

Po tym przemówieniu była krótka pauza, po której ostatnim w tym dniu przemówieniem usłużył br. F. Tarnawski, z Buffalo, N. Y. Brat ten, kilka dni przed tą konwencją, powrócił z trzy miesięcznej podróży po Francji, gdzie usługiwał Słowem żywota zgromadzeniom w tym kraju a także paru zgromadzeniom w Belgii i w zachodnich Niemczech. To też mowa jego była interesującym i budującym dla wszystkich słuchaczy sprawozdaniem z odbytej podróży, jak i przekazaniem dla braci i zgromadzeń w Ameryce najserdeczniejszych życzeń i pozdrowień od braterstwa z poza oceanu. Słuchający przyjęli to w skupieniu ducha i z radosnym wzruszeniem. Synoptyki tego sprawozdania nie będziemy tu powtarzać, ponieważ było ono podane w całości, w poprzednim wydaniu Straży.

Przed zakończeniem tego zebrania śpiewem i modlitwą odczytany był podział pracy, jaki dokonali pomiędzy sobą bracia obrani w dniu poprzednim do zarządu i wykonywania pracy międzyzborowej. Podział został jednogłośnie zaakceptowany przez cały ogół konwencyjny. Następnie uczestnicy zostali poproszeni aby następnego poranka stawili się na salę nieco wcześniej, czyli na 8:45, bo w tym czasie, według programu, miało rozpocząć się pierwsze zebranie.

Śpiewem i modlitwą zakończono ten drugi dzień konwencji i po rozkwaterowaniu przyjezdnych w dniu tym gości, sali została opróżniona.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ECHA Z KONWENCYJ LOKALNYCH

ZE STENEN, SASK.; KANADA

Droży w Chrystusie bracia i siostry: —

Łaska i pokój Boży niech zasila Was wszystkich, którzy staracie się służyć Jemu i chwalić Go w duchu i w prawdzie.

My tu zgromadzeni na uczcie duchowej, w dniach 30 i 31 lipca b. r., na farmie u braterstwa J. Karutkich, w okolicy Stenen, Sask., pragniemy podzielić się z Wami wszystkimi otrzymanym, przy tej okazji, błogosławieństwem. Uczestniczyło około pięćdziesiąt braci i siostr z Kanady i dwóch braci ze Stan. Zjedn. Wykładami w językach polskim, ukraińskim i angielskim, służyło siedmiu braci. Miejscowe braterstwo zaś, przy pomocy innych siostr, ugościło wszystkich cielesnymi potrawami. Wszyscy czuli się dobrze jako jedna rodzina Boża.

Przy zakończeniu zostało zadecydowane jednogłośnie aby przez łamy Straży przesłać wszystkim miłującym Pana chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy bratniej miłości. Ucztę zakończono odśpiewaniem pieśni i serdecznym pożegnaniem wraz z łamaniem chleba.

Jeden z uczestników.

Z WATERBURY, CONN.

Drodzy i umiłowani bracia i siostry w Chrystusie: "Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa, który wydał Samego Siebie za grzechy nasze aby nas wyrwał z teraźniejszego wieku złego według woli Boga Ojca naszego, któremu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen." Gałatów 1:3, 4, 5.

Niniejszym pragniemy się podzielić z Wami, bracia i siostry, którzy kolwiek otrzymujecie to pismo Straż, błogosławieństwami jakie otrzymaliśmy na jedno-dniowej uczcie duchowej, za co się należą dzięki Bogu Ojcu naszemu przez Jego Syna a naszego Zbawcę, Jezusa Chrystusa. Konwencja ta odbyła się 18-go września, w Waterbury, Conn., na którą zjechała się dosyć spora gromadka z różnych stron. Pięciu braci usłużyło nam bardzo ważnymi wykładami, które były pouczające i budujące.

Dobrowolne ofiary, które podczas tej uczty wpłynęły do puszeki, bracia i siostry przegłosowali aby przeznaczyć na pracę radiową. Przy zakończeniu przegłosowano też wniosek aby tymi błogosławieństwami podzielić się z wszystkimi braćmi i siostrami gdziekolwiek się znajdują; śląc im chrześcijańskie pozdrowienie. Życzymy wszystkim braciom i siostronom wytrwania na tej wąskiej drodze aż do końca. Konwencję zakończono hymnem "Zostań z Bogiem aż się zejdzim znów."

— Za uczestników sio. E. O.

MYŚLI I ZDANIA

W rzeczach wielkich nie można wszystkim dogodzić.

Nieszczęśliwym jest ten, kto nieszczęścia znosić nie umie.

Człowiek tym bardziej się gniewa i winę na innych zwała, im sam czuje się winiejszym.

Chcącemu, wszystko możliwe.

Kto nie ma chęci, zawsze się wykręci.

MARSZRUTA Br. L. J. GAŁECKIEGO

z Milwaukee, Wis.

Br. Gałeczki odwiedzi braci zgromadzenia w Kanadzie w miesiącu listopadzie. Po drodze odwiedzi też zgromadzenie w Minneapolis, Minn., a następnie uczestniczyć będzie na konwencji w Winnipeg, Man. i odwiedzi inne zgromadzenia w Manitoba i Saskatchewan, w następującym porządku: —

W miesiącu Listopadzie:

Minneapolis, Minn.	3go	Send Broux, Sask.	16go
Winnipeg, Man.	5, 6go	Tarnopol, Sask.	17go
Yorkton, Sask.	8go	Kirkness, Man.	18go
Stenen, Sask.	9go	Gonor, Man.	19go
Porcupine Sask.	10go	Winnipeg, Man.	20go
Chelan, Sask.	11go	Minneapolis, Minn.	21go
Tarnopol, Sask.	12gc	Whitee, Wisconsin	22go
Prince Albert, Sask.	13go	Stevens Point, Wis.	23go
Steep Creek, Sask.	14go	Milwaukee, Wis.	24go
Mide Lark, Sask.	15go		

Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu Listopadzie:

Br. S. Kwolek — Muskegon-Grand Rapids, Mich.	6go
Br. J. Balcer, — Stevens Point, Wisconsin	6go
Br. A. Cieślak — Gary, Indiana	13go
Br. W. Szutiak — Calumet City, Ill.	13go
Br. W. Litwin — Covert, Michigan	13go
Br. J. Wojciechowski — South Chicago, Ill.	20go
Br. S. Polniaszek — Milwaukee, Wis.	20go

W miesiącu Grudniu:

Br. J. Czajkowski — Stevens Point, Wis.	4go
Br. S. F. Tabaczyński — Musk.-Gr. Rapids, Mich.	4go
Br. A. Cieślak — Covert, Michigan	11go
Br. A. Ciupik — Calumet City, Illinois	11go
Br. I. J. Rycombel — Gary, Indiana	11go
Br. S. Polniaszek — South Bend, Indiana	18go
Br. W. Litwin — South Chicago, Illinois	18go
Br. W. Szutiak — Kenosha, Wisconsin	18go
Br. J. Wojciechowski — Milwaukee, Wis.	18go

ODCZYTY RADIOWE

NADAWANE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

Amsterdam, N. Y. WCSS	1490 kil. od	godz. 10:00—10:15	rano
Ann Arbor, Mich. WPAG	1050 kil. od	godz. 10:30—10:45	rano
Auburn, N. Y. WMBO	1340 kil. od	godz. 8:45—9:00	rano
Chicago, Ill. WGES	1390 kil. od	godz. 8:45—9:00	rano
New York, N. Y. WBNX	1380 kil. od	godz. 10:00—10:15	rano
Niagara F., N. Y. WHLD	1290 kil. od	godz. 9:45—10:00	rano
Philadelphia, Pa. WJMJ	1540 kil. od	godz. 8:30—8:45	rano
Pittsburgh, Pa. WPIT	730 kil. od	godz. 9:30—9:45	rano
Saginaw, Mich. WKNX	1210 kil. od	godz. 9:30—9:45	rano
St. Paul, Minn. WCOW	1590 kil. od	godz. 10:00—10:15	rano
Stevens P., Wis. WSP	1340 kil. od	godz. 9:45—10:00	rano
Toledo, Ohio WTOP	1560 kil. od	godz. 8:45—9:00	rano
Cleveland, Ohio WSRS	1490 kil. od	godz. 1:15—1:30	po poł.
E. St. Louis, Ill. WTMV	1490 kil. od	godz. 2:30—2:45	po poł.
Hudson, N. Y. WHUC	1230 kil. od	godz. 4:30—4:45	po poł.
Milwaukee, Wis. WMIL	1290 kil. od	godz. 2:30—2:45	po poł.
Nanticoke, Pa. WHWL	730 kil. od	godz. 4:00—4:15	po poł.
Springfield, Mass. WJKO	1600 kil. od	godz. 2:00—2:15	po poł.